

Generalnie autor wyraża pogląd, że pomimo tragicznych doświadczeń z przeszłości stopniowo udaje się przełamywać wzajemne uprzedzenia i współpraca sił zbrojnych obu państw daje niezwykle pozytywne przykłady. Można też zaakceptować tezę autora, że to właśnie one odegrały rolę „akceleratora wzajemnych kontaktów politycznych i gospodarczych” (s. 217).

Książka Drozda stanowi spore osiągnięcie naukowe, wzbogacając naszą historiografię i w znacznym stopniu poszerzając wiedzę na temat polsko-niemieckich kontaktów wojskowych. Zadowanie jest tym większe, że kwestie te w porównaniu z licznymi (choć o bardzo zróżnicowanej wartości) publikacjami na temat politycznych i gospodarczych stosunków polsko-niemieckich były dotąd mało eksponowane. Należy wyrazić nadzieję, że książka ta może okazać się przydatna dla kręgów wojskowych i politycznych w procesie intensyfikacji wzajemnej współpracy w zakresie bezpieczeństwa.

Bogdan Koszel

GERD R. UEBERSCHÄR (Hrsg.): *Hitlers militärische Elite*. Bd. 1: *Von den Anfängen des Regimes bis Kriegsbeginn*. Bd. 2: *Vom Kriegsbeginn bis zum Weltkriegsende*, Primus Verlag, Darmstadt 1998, 302 i 326 ss.

W 1999 r. ukazało się na polskim rynku wydawniczym tłumaczenie zredagowanego przez Ronalda Smelsera i Enrico Syringa zbioru zawierającego 27 szkiców biograficznych, poświęconych niemieckim wojskowym okresu Trzeciej Rzeszy (pt. *Elita Wehrmachtu*, niemiecki oryginał ukazał się pt. *Die Militärelite des Dritten Reiches*, Frankfurt a. Main 1995). Dwutomowa publikacja, przygotowana pod redakcją znanego historyka z Fryburga Bryzgowijskiego, Gerda R. Ueberschära, jest dziełem w porównaniu ze wspomnianą pracą znacznie obszerniejszym. Podobnie jak w tamtej, teksty napisane zostały przez historyków niemieckich i anglosaskich. Wśród autorów znalazło się wielu renomowanych badaczy, jak Klaus-Jürgen Müller, Samuel W. Mitcham Jr., Heinz Höhne, Gerhard Hümmelchen, Kenneth Macksey, Christian Streit, Manfred Messerschmidt.

Omawiana publikacja przedstawia łącznie 68 feldmarszałków, generałów i admirałów, co i tak stanowi niewielki wybór spośród 3 191 niemieckich generałów i admirałów czynnych w latach 1933-1945 (a do liczby tej należałoby dodać wyższych dowódców *Waffen-SS*, spośród których kilka osób uwzględniono w omawianej publikacji). Oprócz osobistości dobrze znanych, w tomie znalazły się także teksty poświęcone wojskowym dziś już zapomnianym, takim jak admirał Wilhelm Marschall, gen. Oskar Ritter von Niedermeyer, gen. Fritz Lindemann, gen. Edgar Röhricht, gen. Karl von Roques czy gen. Max von Schenckendorff. Zupelnym novum jak na publikację tego typu jest uwzględnienie zajmujących wysokie stanowiska lekarzy z tytułami generalskimi (także z *Waffen-SS*, jak Karl Brandt czy Ernst Grawitz) oraz prawników wojskowych (*Generaloberstabsrichter* dr Rudolf Lehmann, *Generalstabsrichter* Werner Lueben, *Generalstabsrichter* Karl Sack). Nie pominięto chyba żadnego wybitniejszego lub zajmującego ważne stanowisko wojskowego, aczkolwiek byłoby można upomnieć się jeszcze o generała pułkownika Lothara Rendulica, którego wspomnienia są w literaturze dość często cytowane.

Szkie przygotowane zostały na podstawie starannych badań, w tym archiwalnych. Wykorzystano m.in. zbiory *Bundesarchiv-Militärarchiv* we Fryburgu Bryzgowijskim. Nie zawsze autorzy zdołali dotrzeć do spuścizn znajdujących się w rękach prywatnych; na przykład autor artykułu omawiającego sylwetkę feldmarszałka Wolframa von Richthofena cytował fragmenty dzienników tego wojskowego „z drugiej ręki”, za dwutomowym opracowaniem Karla Gundelacha *Die deutsche Luftwaffe im Mittelmeer* (1981).

Każdy z tomów zamyka artykuł przeglądowy; w tomie pierwszym jest to tekst Petera Steinbacha pt. *Zwischen Gefolgschaft, Gehorsam und Widerstand*, w drugim zaś – Wolframa Wette, *Das Bild der Wehrmacht-Elite nach 1945*.

Teksty zebrane w obu tomach *Hitlers militärische Elite* jak najdalsze są od apologii *Wehrmachtu*. Oceny są na ogół surowe, nawet w szkicu poświęconym Rommlowi autorstwa Sir Davida Fräsera (jego wydana w 1993 r. biografia feldmarszałka pt. *Knight's Cross* ukazała się w 1997 r. także w przekładzie polskim *Żelazny Krzyż. Biografia Rommla*). Fräser wprawdzie powiela obiegowe, bardzo przesadne oceny talentów Rommla, mocno w ostatnich latach kwestionowane (por. np. James J. Sadkovich, *Of Myths and Men: Rommel and the Italians in North Africa, 1940-1942*, „The International History Review” XIII (1991), ss. 284-313; tę ważną pracę Fräser pomija w spisie literatury, załączonym do jego artykułu), lecz i on nie zaprzecza, że ten „politycznie naiwny” (T. 2, s. 192) oficer był przez lata całe oddanym wielbicielem *Führera* i nawet w 1944 r. nie dopuszczał myśli o zabójstwie Hitlera. O rzekomych świadomych kontaktach Rommla ze spiskowcami pisze autor bardzo ostrożnie.

Dla olbrzymiej większości biografii przedstawionych w obu tomach wspólny był kompleks kapitulacji 1918/19, upokorzenie wywołane traktatem pokojowym, a następnie dążenie do przewyciężenia warunków podyktowanych w Wersalu. Wspólne jest poczucie szansy, jaką wydawało się dawać Niemcom przejęcie władzy przez Hitlera, a następnie euforia związana z kolejnymi sukcesami narodowosocjalistycznego kanclerza. Wyeliminowanie konkurencji w postaci SA 30 czerwca 1934 r. wojskowi przyjęli z satysfakcją, mimo że w trakcie wydarzeń nazwanych później „nocą długich noży” zginęli przecież także generałowie Schleicher i Bredow. Wśród wielu generałów pojawiały się jednak wątpliwości, najpierw związane z ryzykiem towarzyszącym realizacji poszczególnych decyzji *Führera* – to w odniesieniu do lat trzydziestych, a później odnoszących się do stylu, w jakim Hitler kierował losami Rzeszy w okresie wojny. Niektórych spośród wojskowych, przedstawionych na kartach obu tomów książki, wątpliwości te zaprowadziły w szeregi konspiracji. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, w jak dużym stopniu wątpliwości te rodziły się dopiero wraz z klęskami na różnych frontach, zwłaszcza zaś na decydującym froncie – radziecko-niemieckim. Należy przy tym podkreślić, że droga ta, wiodąca do antyhitlerowskiego spisku, była udziałem zdecydowanej mniejszości. Większość wybrała swoiście pojmowaną lojalność, część zaś gotowa była nawet uczestniczyć w zbrodniach.

Udział *Wehrmachtu* w tych zbrodniach przez dziesięciolecia w Republice Federalnej negowano. Zaprzecza się temu i dzisiaj, o czym świadczą reakcje prawicy (i to nie tylko skrajnej prawicy – także publicystów renomowanej, konserwatywnej „Frankfurter Allgemeine Zeitung”) na słynną już wystawę o zbrodniach *Wehrmachtu* w latach 1941-1944. Mit o rzekomo „czystej” armii, nie mającej nic wspólnego ani z ideologią narodowosocjalistyczną, ani z wyczynami SS. Wolfram Wette przypomina w szkicu zamieszczonym na końcu drugiego tomu żartobliwe powiedzenie, iż *Wehrmacht* wprawdzie przegrał drugą wojnę światową, ale po 1945 r. udało mu się wyjść zwycięsko z walki o pozytywny wizerunek sił zbrojnych w oczach niemieckiej opinii publicznej. Legendę *Wehrmachtu* kształtowały jednak nie tylko powojenne publikacje Franza Haldera, Heinza Guderiana, Ericha von Mansteina, Alberta Kesselringa, Waltera Wałrimonta i innych, lecz także zrozumiałe odruchy zwykłych weteranów w większości nie mających najmniejszej ochoty pozuwać się do jakiegokolwiek współodpowiedzialności.

W ostatnich latach zintensyfikowane zostały w Republice Federalnej badania nad związkami *Wehrmachtu* z reżimem hitlerowskim i nad udziałem armii w zbrodniach. Poważne, rzetelne publikacje pojawiły się wprawdzie już w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych (prace Andreasa Hillgrubera, Hansa-Adolfa Jacobsena, Helmuta Krausnicka, Manfreda Messerschmidta, Klause-Jürgena Müllera, później zaś także Christiana Streita czy Alfreda Streima); dyskusje lat dziewięćdziesiątych zaowocowały jednak nowymi ustaleniami, które wydają się mieć znaczący wpływ także na stanowisko opinii publicznej.

W przedmowie do tomu drugiego (obu tomów nie wydano jednocześnie) Gerd R. Ueberschär nie bez satysfakcji mógł poinformować czytelników, że ogłoszone w tomie pierwszym wyniki badań Wolfganga U. Eckarta, zajmującego się postacią Ernsta Rodenwalda, doprowadziły w marcu 1998 r. do zmiany nazwy mieszczącego się w Koblencji centralnego „Ernst-Rodenwaldt-Institut” Służb Sanitarnych Bundeswehry (instytut zajmuje się medycyną wojskową i higieną). Niemieckie siły zbrojne zrezygnowały także, podobnie jak miało to miejsce stosunkowo niedawno z koszarami noszącymi imiona generałów Dietla i Küblera, z czczenia w ten sposób osoby o bardzo wątpliwej przeszłości.

Stanisław Żerko

RAY MOSELEY: *Zwischen Hitler und Mussolini. Das Doppelleben des Grafen Ciano*. Aus dem Amerikanischen von Angelika Beck, Henschel Verlag, Berlin 1998, 318 ss., ilustracje.

Wbrew twierdzeniom wydawcy, zawartym w krótkiej notce na obwolucie tej książki, nie jest to „pierwsza obszerna biografia Ciano”. Sam jej autor korzystał zresztą bardzo często z dwóch: *Vita sbagliata di Galeazzo Ciano* pióra Duillia Susmela (1962) oraz nowszej, nieporównanie bardziej obszernej i opartej przy tym na rozległych badaniach źródłowych pracy Giordana Bruna Guerriego z 1979 r. Jest to natomiast chyba rzeczywiście pierwsza biografia Ciano, jaka ukazała się poza Włochami (niewielka książka Maxime’a Mourina, *Ciano contre Mussolini* z 1960, której nota bene Moseley nie wymienia w spisie literatury, nie jest typową biografią), a na pewno – pierwsza na niemieckim rynku wydawniczym. Ciekawe zresztą, że wydanie niemieckie książki Moseleya jest jej pierwszym wydaniem w ogóle.

Autor, główny europejski korespondent „Chicago Tribune”, przez wiele lat mieszkał we Włoszech, a pracę nad omawianą książką rozpoczął w latach siedemdziesiątych. Swe stosunki wyzyskał z korzyścią dla tekstu, znalazł bowiem okazję do przeprowadzenia licznych rozmów z wówczas jeszcze żyjącymi osobami z otoczenia Ciano i z jego kręgu rodzinnego. Wykorzystał też teksty nie publikowane, znajdujące się w rękach prywatnych, m.in. wspomnienia księcia Marcella del Drago; w pamiętnikach tego zaprzyjaźnionego z Ciano dyplomaty wyczytać można na przykład nieznanne szczegóły wizyty szefa włoskiej dyplomacji w Niemczech (Salzburg i Obersalzburg) w sierpniu 1939 r. Do tego dochodzi pewna liczba publikacji oraz książek o charakterze wspomnieniowym, które wyszły drukiem już po ukazaniu się fundamentalnej biografii Guerriego. Nie wszystkie one mają wielką wartość; zapytać się można na przykład, w jakim stopniu wiarygodne są wydane w 1993 r. wspomnienia syna Ciano, Fabrizia (uroczo zatytułowane: *Quando il nonno fece fucilare papà*), który w 1943 r. miał zaledwie 12 lat. Część z tych pozycji pozwala jednak uzupełnić dotychczasowy stan wiedzy o garść szczegółów. Nie widać natomiast, by autor przeprowadzał szerzej zakrojone badania archiwalne – w dwóch miejscach powołuje się wprawdzie na brytyjskie *Public Records Office* i *National Archives* w Waszyngtonie, lecz wszystko wskazuje na to, że były to wizyty raczej przypadkowe.

Zięć Mussoliniego, mąż jego ulubionej córki Eddy, w latach 1936 - 1943 włoski minister spraw zagranicznych, był jedną z najbardziej znanych postaci na międzynarodowej arenie tego okresu. Stanowisko objął jako trzydziestotrzylatek (był wówczas najmłodszym w Europie szefem dyplomacji) i dla nikogo nie ulegało wątpliwości, czemu i komu zawdzięczał tę nominację. Włoska opinia publiczna nie darzyła go sympatią właściwie nigdy; z biegiem lat niechęć ta stale się pogłębiała, a zięć *duce* stał się symbolem z jednej strony arogancji i lekkomyślności, z drugiej zaś –